

Wojciech Kriegseisen

<https://orcid.org/0000-0001-8748-4711>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

## Dwa „pogrzeby” wojewody wileńskiego Janusza Radziwiłła. Przyczynek do stosunków politycznych i wyznaniowych w Wielkim Księstwie Litewskim w drugiej połowie XVII wieku

### Zarys treści

Opracowanie jest przyczynkiem mającym na celu uporządkowanie i uzupełnienie wiedzy o postmortalnych losach ciała zmarłego w końcu 1655 r. w Tykocinie wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Janusza Radziwiłła. Zmarły magnat nie doczekał się nigdy oficjalnego pogrzebu, a jego trumnę z powodów tak politycznych, jak wyznaniowych ukrywano aż do roku 1674, kiedy ostatecznie złożono ją w kościele ewangelicko-reformowanym w Kiejdanach. Wbrew dotychczasowym hipotezom, które inicjatywę przeniesienia trumny do Kiejdan i zamówienia sarkofagu przypisywały siostrze zmarłego Katarzynie z Radziwiłłów Hlebowiczowej, udało się ustalić, iż odpowiedzialni za to byli administratorzy dóbr radziwiłłowskich, a w szczególności Kazimierz Krzysztof Kłokocki i Stanisław Niezabitowski.

### Abstract

The study contributes to organising and supplementing knowledge about the posthumous fate of the body of Janusz Radziwiłł, Voivode of Vilnius and Great Hetman of Lithuania, who died at Tykocin at the end of 1655. The deceased magnate never received an official funeral, and his coffin was hidden for political and religious reasons until 1674 when it was finally deposited in the Evangelical-Reformed Church in Kėdainiai. Contrary to previous hypotheses attributing the initiative of bringing the coffin to Kėdainiai and ordering the sarcophagus to the deceased's sister, Katarzyna Hlebowicz née Radziwiłł, it has been established that the persons responsible for this were the administrators of the Radziwiłł estate, especially Kazimierz Krzysztof Kłokocki and Stanisław Niezabitowski.

**Słowa kluczowe:** Wielkie Księstwo Litewskie, Radziwiłłowie, magnateria, pogrzeby, stosunki wyznaniowe

**Keywords:** Grand Duchy of Lithuania, Radziwiłłs, magnates, funerals, confessional relations

Uroczystości pogrzebowe należą „od zawsze” do najważniejszych wydarzeń rodzinnych, środowiskowych, a w wypadku osób szczególnie wybitnych, czy zajmujących eksponowane stanowiska, także publicznych. W kulturze szlacheckiej Rzeczypospolitej ceremonie pogrzebowe zaliczały się, obok weselnych, do najsolenniejszych i najliczniej celebrowanych<sup>1</sup>. Wystawności uroczystości pogrzebowych próbowali sprzeciwiać się chrześcijańscy moralści o ascetycznym nastawieniu, a w XVI w. tendencje te jeszcze silniej prezentowali ewangeliccy teologowie i kaznodzieje, czego najbardziej znanym przykładem pogrzeb Jana Kalwina, który bez uroczystych ceremonii pochowany został w bezimiennym grobie na miejskim cmentarzu Plainpalais w Genewie. W Rzeczypospolitej praktyki te nie zdobyły jednak popularności i już w pierwszej połowie XVII w. pogrzeby ewangelickiej szlachty, magnaterii oraz zamożnego mieszczaństwa z Prus Królewskich bardzo często miały ostentacyjnie uroczystą oprawę<sup>2</sup>.

Dla polskiej i litewskiej magnaterii, także ewangelickiej, pogrzeby miały znaczenie nie tylko religijne, ale także polityczne. Oprawa pogrzebowa oraz towarzyszące jej panegiryczne publikacje służyły budowaniu pozytywnej pamięci nie tylko o zmarłym, ale także o jego krewnych i powinowatych. Podkreślanie politycznych i wojennych zasług zmarłego, jego cnót obywatelskich oraz prywatnych (rodzinnych), służyć miało nie tylko budowaniu pozytywnej o nim pamięci, ale także umacniało znaczenie rodziny i całego magnackiego „domu” (rodu)<sup>3</sup>. Dobrym przykładem tego rodzaju rodowej propagandy przy okazji pogrzebów ewangelickiej magnaterii w Wielkim Księstwie Litewskim były czterodniowe uroczystości pogrzebowe kasztelana wileńskiego Janusza Radziwiłła w lutym 1621 r., a także trwające aż dwa tygodnie ceremonie pogrzebowe jego przyrodniego brata, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Krzysztofa Radziwiłła w styczniu 1641 r.<sup>4</sup>

Zupełnie inaczej wyglądały pośmiertne dzieje następnego pokolenia ewangelickiej gałęzi panów na Birzach, Dubinkach i Słucku. Niżej chcielibyśmy zająć się pośmiertnymi losami wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Janusza Radziwiłła, zmarłego w Tykocinie w 1655 r. Najpotężniejszy swego czasu magnat

<sup>1</sup> J.A. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974; *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001.

<sup>2</sup> J.A. Chrościcki, *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów, 1587–1668*, Warszawa 1983, s. 97; E. Kizik, *Śmierć w mieście hanzeatyckim w XVI–XVIII wieku. Studium z nowożytnej kultury funeralnej*, Gdańsk 1998.

<sup>3</sup> S. Baczewski, *Propagandowa rola szlacheckiego pogrzebu z XVII wieku w świetle kazań pogrzebowych*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby...*, s. 203–216; J. Niedźwiedź, *Nieśmiertelne teatru sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVI–XVIII w.*, Kraków 2003, s. 345–356.

<sup>4</sup> A.A. Skiepjjan, *Pogrzeb Janusza Radziwiłła (1579–1620)*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 40, 2017, nr 1, s. 3–30; U. Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001, s. 359–361; D. Karvelis, R. Ragauskienė, *Iš Radvilų giminės istorijos. Dubingių kunigaikštystė 1547–1809 m.*, Vilnius 2009, s. 330–331.

litewski, „dziedziczący” po ojcu Krzysztofie godności wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego, nie tylko nie doczekał się nigdy uroczystego pogrzebu, ale pośmiertne perypetie jego ciała długo otaczała tajemnica, a i dziś – mimo ustaleń historyków polskich i litewskich – kilka spraw pozostało do wyjaśnienia.

Janusz Radziwiłł zmarł w nocy z 30 na 31 grudnia 1655 r. na zamku w Tykocinie<sup>5</sup>, a jego zabalsamowane zwłoki złożono do trumny i zamknięto w zamkowej izbie<sup>6</sup>. Dworzanie i oficerowie towarzyszący hetmanowi, a być może także szwagier zmarłego, starosta żmudzki Jerzy Karol Hlebowicz, który był w Tykocinie 6 stycznia 1656 r.<sup>7</sup>, zapewne zdecydowali się tak uczynić w nadziei, że po zakończeniu działań wojennych będzie można uroczyście pogrzebać zwłoki hetmana. Już w styczniu 1656 r. przebywający we Frydlandzie (niem. Friedland in Ostpreußen, lit. Romuva, ob. Prawdinsk w obwodzie kaliningradzkim) w Prusach Książęcych Bogusław Radziwiłł wiedział o śmierci stryjecznego brata i pisał do zaufanego sługi zmarłego, przebywającego w Tykocinie marszałka wilkomierskiego Jana Mierzeńskiego: „Wielce tedy proszę m[nie] w[ielce] m[iłego] m[ości] pana, chciej mieć o wszystkim pieczę, a *primario* żeby około ciała był powinny dozór i staranie”, obiecując przy tym, że niedługo przybędzie do Tykocina<sup>8</sup>. Bogusław Radziwiłł miał także prosić Magnusa Gabriela de la Gardie, dowódcę wojsk szwedzkich na Litwie, by zatroszczył się o zwłoki brata i pozostałe po nim ruchomości<sup>9</sup>.

W *Autobiografii* Bogusław Radziwiłł zapisał, że dowiedziawszy się o śmierci Janusza, ruszył „co prędzej do ciała”, ale po drodze dowiedział się, że Tykocin oblega wojsko litewskie pod komendą Krzysztofa Sapiehy. Zgromadził więc żołnierzy i szedł „na odsiecz Tykocinowi, żebym ciało nieboszczyka księżęcia, **nad którym się pastwić chciano** [podkr. W.K.], eliberował”<sup>10</sup>. 28 lutego 1656 r. Bogusław Radziwiłł rzeczywiście dotarł do Tykocina i rozbił oblegające oddziały, jednak opuszczając miasto w połowie marca, zostawił trumnę Janusza Radziwiłła w zamku pod opieką stacjonującej tam załogi.

W maju mazowieckie i podlaskie pospolite ruszenie oraz chorągwie litewskie pod komendą Samuela Oskierki zajęły miasto Tykocin i rozpoczęły blokadę

<sup>5</sup> O zamku w Tykocinie i jego dziejach zob. *Tykocin – zamek nad Narwią (XV–XVIII w.). Badania archeologiczne w latach 1961–1963 i 1999–2007*, red. M. Bis, W. Bis, Warszawa 2015, s. 23–66, także literatura problemu.

<sup>6</sup> H. Wisner, *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2000, s. 216.

<sup>7</sup> T. Wasilewski, *Wstęp*, w: B. Radziwiłł, *Autobiografia*, wstęp i oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979, s. 56.

<sup>8</sup> AGAD, AR, dz. IV, nr 46, Bogusław Radziwiłł do Jana Mierzeńskiego, Frydland, 5 I 1656 r., s. 19–20; H. Wisner, *op. cit.*, s. 216; K. Żojdź, *Jan Mierzeński. Klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656–1665*, Oświęcim 2012, s. 66.

<sup>9</sup> R. Ragauskienė, *Mirties nugaltėti nepavyko. Biržų ir Dubingiu kunigaikščių Radvilų biologinių istorija (XV a. pabaiga XVII a.)*, Vilnius 2017, s. 612.

<sup>10</sup> B. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 137.

zamku. Bogusław Radziwiłł pisał do Jerzego Karola Hlebowicza, prosząc, by na wypadek jego śmierci lub niemożności przybycia na Podlasie starosta żmudzki zaopiekował się umieszczonymi w tykocińskim zamku archiwum Radziwiłłów i kolekcją obrazów, polecał mu też będących tam swych i zmarłego Janusza dworzan i żołnierzy, ale nie wspomniał o trumnie hetmana<sup>11</sup>. 13 lipca 1656 r. oddziały oblegające zamek tykociński zostały ponownie rozbite przez Bogusława Radziwiłła. Tym razem kazał on wywieźć z zamku najcenniejsze ruchomości, ale pozostawiono tam ciało Janusza, archiwum i kolekcję obrazów: „Stamtąd [spod Nowego Dworu – W.K.] wyprawił mnie [Karol Gustaw – W.K.] dowiedziawszy się o oblężeniu Tykocina przez pospolite ruszenie, z trzema tysięcy na wybór ludzi, temu miejscu na odsiecz. Jakoż poszczęścił Najwyższy, żem znowu to miejsce eliberował i najkosztowniejsze rzeczy z niego wywiózł”<sup>12</sup>.

Po bitwie pod Warszawą (28–30 lipca 1656 r.) Bogusław Radziwiłł ponownie ruszył na Podlasie z posiłkami szwedzkimi i brandenburskimi. Zgromadziwszy zapasy żywności i amunicji, 14 września wszedł do Tykocina z zaopatrzeniem dla załogi zamku: „Nie chcąc darmo czasu trawić, żyto i bydło przysposobiwszy, wprowadziłem one do Tykocina, który mało żywności miał, a *vice versa* na tych wozach, na których żywność była wyprowadziłem niemało rzeczy potrzebnych. Chciałem być i archiwum swoje stamtąd wyprowadzić...”<sup>13</sup>. A więc przed bitwą pod Prostkami miał Bogusław Radziwiłł trzykrotnie sposobność, by zabrać z tykocińskiego zamku trumnę z ciałem krewniaka. Jedynym wytłumaczeniem bezczynności w tej sprawie może być hipoteza, że zamek obsadzony przez szwedzką załogę pod komendą pułkownika Reinholda von Rosena wydawał się miejscem stosunkowo najbezpieczniejszym<sup>14</sup>. Poświadcza to także Jan Mierzeński, który utraciwszy w Tykocinie cenne ruchomości, skarżył się, że zostawił je tam na usilną perswazję księcia koniuszego<sup>15</sup>.

W styczniu 1657 r. oddziały litewskie pod komendą wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego Pawła Sapiehy kolejny raz obległy zamek w Tykocinie. Sapieha proponował szwedzkiemu komendantowi, by zgodził się na wywiezienie ciała hetmana do miasteczka Sielec, dóbr radziwiłłowskich będących ówczesnie w posesji Katarzyny z Radziwiłłów i jej męża, starosty żmudzkiego Jerzego Karola Hlebowicza, ale Szwedzi odmówili<sup>16</sup>. Gdy rano 27 stycznia oblegający wdarli

<sup>11</sup> Bogusław Radziwiłł do Jerzego Karola Hlebowicza, Malbork, maj/czerwiec 1656, w: *ibidem*, s. 228–230.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 138.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 139.

<sup>14</sup> T. Wasilewski, *Radziwiłł Bogusław*, w: PSB, t. 30, Wrocław 1978, s. 161–172.

<sup>15</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 9646/I, Jan Mierzeński do Bogusława Radziwiłła, Elbląg, 23 III 1657 r., s. 31–33.

<sup>16</sup> H. Wisner, *op. cit.*, s. 217. Sielec nad Jasiołdą (biał. Сялец), miasteczko w powiecie brzeskim województwa brzeskiego, ob. wieś w rejonie bereskim obwodu brzeskiego na Białorusi, ok. 10 km

się do zamku, doszło do rzezi załogi oraz przebywających tam jeszcze dworzan radziwiłłowskich. „Rozsiekano wywiódłszy na lód” m.in. szwedzkiego dowódcę załogi pułkownika Rosena, dworzan radziwiłłowskich Mikołaja i Aleksandra Lubienieckich, a niejakiego „Poradowskiego ściąg kazał J.W.P. Hetman [Paweł Sapieha – W.K.], jako zdrajcę swego i głowę na pal wbić”<sup>17</sup>.

Zaczęło się też płądrowanie zamku. W poszukiwaniu łupów, a może by dokonać pośmiertnej egzekucji na „kiedańskim zdrajcy” (czego jeszcze na początku 1656 r. tak obawiał się Bogusław Radziwiłł), zdobywcy wyrzucili z trumny zabalsamowane zwłoki Janusza Radziwiłła oraz zrabowali jego szablę, złoty łańcuch i buławę hetmańską<sup>18</sup>. Jednak załoga szwedzka pozostawiła w zamkowych piwnicach miny, które zaczęły wybuchać po godzinie 10 i już po pierwszej eksplozji sprofanowane ciało zmarłego przykryły gruzy. W to ostatnie długo nie chciał wierzyć marszałek wilkomierski Jan Mierzeński, podejrzewając podstęp, radził Bogusławowi Radziwiłłowi, by pisał w tej sprawie do starościny żmudzkiej Hlebowiczowej<sup>19</sup>, bo jego zdaniem zwłoki księcia Janusza zabrał i ukrył Paweł Sapieha<sup>20</sup>. Zwłoki jednak rzeczywiście zaginęły pod gruzami tykocińskiego zamku: „Ciało Radziwiłłowskie, aby należenie w ruinach kazał J.W.P. Hetman [Paweł Sapieha – W.K.] szukać piechocie”<sup>21</sup>.

Bogusław Radziwiłł jeszcze na początku 1657 r. rozpoczął starania o powrót do łask Jana Kazimierza i o odzyskanie ciała brata. 21 stycznia przebywający przy Janie Kazimierz w Gdańsku kanclerz wielki koronny Stefan Koryciński pisał do Bogusława Radziwiłła, że wywiezienie ciała Janusza i kolekcji obrazów z Tykocina będzie możliwe dopiero po wyprowadzeniu stamtąd załogi szwedzkiej. Prosił o informację, kto zostanie w tym celu skierowany do Tykocina i obiecywał wysłannikowi paszport oraz eskortę<sup>22</sup>. Edmundas Rimša, a ostatnio Raimonda Ragauskienė, na podstawie materiału źródłowego przechowywanego w Rosyjskiej Bibliotece Narodowej, ustalili, że 22 stycznia 1657 r. król Jan Kazimierz wydał

---

na południowy zachód od Berezki Kartuskiej. Zbór ewangelicko-reformowany założony ok. 1589 r. z fundacji Radziwiłłów.

<sup>17</sup> *Relacja obrotów wojennych pod Tykocinem r. 1656 [sic!]. De data 29 Januarii z Tykocina 1656 r. [sic!]*, wyd. O. Laskowski, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 10, 1938, nr 2, s. 255–257.

<sup>18</sup> H. Wisner, *op. cit.*, s. 217.

<sup>19</sup> „Ale to żałośniejsze, co o ciele piszą, że ruinami dowalone. Czemu proszę, nie chciej wasza książęca mość wiary dodawać, bo tam nie tylko ruin, ale i kamieni całych ruszano i gmerano w nich tydzień cały szukając zdobyczy”, AGAD, AR, dz. V, nr 9646/I, Jan Mierzeński do Bogusława Radziwiłła, Elbląg, 27 III 1657 r., s. 35–36.

<sup>20</sup> „O ciele tego jestem rozumienia, że jest u p[ana] wojewody wileńskiego, i że je stamtąd pani starościna żmudzka wywindykować może”, *ibidem*, Jan Mierzeński do Bogusława Radziwiłła, Elbląg, 3 IV 1657 r., s. 43–45.

<sup>21</sup> *Relacja obrotów wojennych pod Tykocinem...*; H. Wisner, *op. cit.*, s. 217.

<sup>22</sup> Stefan Koryciński do Bogusława Radziwiłła, Gdańsk, 21 stycznia 1657, w: H. Wisner, *op. cit.*, s. 230–232.

w Gdańsku zgodę, by niejaki Jan Lebl (Lebel?) z wojskową eskortą wywiózł z Tykocina ciało hetmana i pozostałe po nim rzeczy<sup>23</sup>. Po 27 stycznia zezwolenie to stało się oczywiście bezprzedmiotowe – ciało zaginęło, rzeczy wyrabowano – i nic nie wiadomo, by ów Lebl *vel* Lebel miał się pojawić w Tykocinie.

Dla dalszych rokowań z dworem królewskim w sprawie amnestii Bogusław Radziwiłł wysłał do Gdańska Jana Pękalskiego, który prowadzić je miał pod pretekstem starań o wydanie ciała Janusza Radziwiłła, które 27 stycznia 1657 r. dostać się miało w ręce Pawła Sapiehy. W tym celu książę koniuszy instruiował Pękalskiego: „Ten pretekst tylko ma być, że się posyła po to, aby Król J. M. ciało nieboszczyka książęcia jego miłości pana wojewody w Tykocinie zawojowane przez Jego Miłość pana wojewodę wileńskiego [Pawła Sapiechę – W.K.], które ma u siebie, księżnie Jej Miłości pani starościnnie żmudzkiej, wspólnie ze sprawami zabranymi, które nikomu *prodesse* nie mogą, wydać rozkazal”<sup>24</sup>.

Dzięki ustaleniom Tadeusza Wasilewskiego i Henryka Wisnera wiemy też, że na wieść o upadku Tykocina ruszył tam chorąży smoleński Jan Antoni Chrapowicki, który w imieniu Katarzyny z Radziwiłłów Hlebowiczowej i jej męża miał się zatroszczyć o ciało Janusza Radziwiłła<sup>25</sup>. Chrapowicki, od dawna związany z Radziwiłłami oraz Hlebowiczami i z ramienia Bogusława Radziwiłła zarządzający dobrami jego starostwa brańskiego, jesienią 1656 r. schronił się u Hlebowiczów na folwarku Krzywe Błota pod Sielcem<sup>26</sup>. Stamtąd też wyruszył 29 stycznia 1657 r., ale nie dotarł do Tykocina, bo zapewne dowiedział się, że zwłoki Janusza Radziwiłła zaginęły. O odnalezieniu ich (zapewne w końcu marca 1657 r.) donosił Jan Mierzeński, który wcześniej podzielał przekonanie, że zostały one ukryte przez Pawła Sapiechę: „Za należenie ciała nieboszczyka pana, Panu Bogu bądź chwała, o którego do Prus przywiezieniu nieodwłocznym zda mi się *cura est suscipienda*. Bo i u księżny jejmości starościnej [Katarzyny z Radziwiłłów Hlebowiczowej – W.K.] nie może być *tuto*, kiedy *moles belli* obróci się do Litwy”<sup>27</sup>.

2 kwietnia 1657 r. rezydujący wtedy w Bujnowie pod Brańskiem Chrapowicki zapisał w diariuszu, że po drodze do Tykocina gościł u niego administrator Sielca Sebastian Przyborowski. 4 kwietnia chorąży smoleński zanotował: „Ze środy na czwartek w nocy ciało księcia pana hetmana z Tykocina wywieziono do Brześcia”<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> R. Ragauskienė, *op. cit.*, s. 612.

<sup>24</sup> „Informacja książęcia Bogusława Radziwiłła do traktowania o amnestyję”, B. Radziwiłł, *op. cit.*, s. 178.

<sup>25</sup> T. Wasilewski, *Wstęp*, w: J.A. Chrapowicki, *Diariusz. Część pierwsza: lata 1656–1664*, oprac. i wstęp T. Wasilewski, Warszawa 1978, s. 43; H. Wisner, *op. cit.*, s. 217.

<sup>26</sup> T. Wasilewski, *Wstęp*, w: J.A. Chrapowicki, *op. cit.*, s. 40–44.

<sup>27</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 9646/I, Jan Mierzeński do Bogusława Radziwiłła, Elbląg, 10 IV 1657 r., s. 55–57.

<sup>28</sup> J.A. Chrapowicki, *op. cit.*, s. 118. Tadeusz Wasilewski opatrzył to (bez podania źródła) uwagę, że to ów Przyborowski na polecenie Hlebowiczów wywiózł ciało Janusza Radziwiłła do Brześcia Litewskiego.



Ponieważ transport zwłok odbywał się w tajemnicy, nie wiemy, kto ostatecznie dostarczył je do Sielca. Być może wspomniany wyżej Sebastian Przyborowski zawiózł je do Brześcia Litewskiego, a stamtąd do Sielca transportował je sługa starosty żmudzkiego Jerzego Karola Hlebowicza, niejaki pan Poremski. W końcu 1657 r. sługa Bogusława Radziwiłła Władysław Huryn donosił swemu panu, że ów Poremski „za którym sama księżna jejmość [Katarzyna z Radziwiłłów Hlebowiczowa – W.K.] zleciła mi pisać do waszej książejcej mości *solicite* prosząc, abyś go do swoich służb przyjąć raczył, z tego samego respektu, że z wielką odwagą zdrowia swego ciało ś[więtej] p[amięci] księcia jegomości pana wojewody wileńskiego, w nagły czas przed następującym nieprzyjacielem, przez wojska litewskie i koronne przeprowadził”<sup>29</sup>. W liście mowa o „następującym nieprzyjacielem”, a więc zapewne o wojskach szwedzkich i siedmiogrodzkich, które w pogoni za cofającymi się na wschód oddziałami polskimi i litewskimi 13 maja 1657 r. zajęły Brześć Litewski.

Na tym kończą się znane nam informacje źródłowe dotyczące pierwszego „pogrzebu” ciała hetmana wielkiego litewskiego Janusza Radziwiłła. Można przyjąć, że zostało ono wiosną 1657 r. ukryte w kościele ewangelickim w Sielcu pod opieką siostry zmarłego, starościny żmudzkiej Katarzyny z Radziwiłłów Hlebowiczowej.

Nie wiemy, czy przeniesienie zwłok Janusza Radziwiłła z Tykocina i ukrycie ich w Sielcu odbyło się za wiedzą wdowy po nim, Marii, córki hospodara mołdawskiego Bazylego Lupu. Wiedział o tym oczywiście Bogusław Radziwiłł, który w testamencie z 1668 r. zapisał: „Ciało nieboszczyka Ks[iążę]cia Je[go] M[ilości] Janusza, miłego brata mego, które dotąd dla zawieruchów w ojczyźnie w Sielcu na miejscu nieznanym, a Jej M[ilości] Paniej wojewodzinie wileńskiej [Katarzynie z Radziwiłłów Hlebowiczowej – W.K.] tylko wiadomym zostawało, *curabunt* IchM. M. P. P. krewni, aby nieznanie stamtąd wzięte, w nową przystojną, waroną trunę ze starą oraz włożone, do Kiejdan zawiezione i do sklepów przodków moich wstawione było”<sup>30</sup>. Jak z tego wynika, jeszcze w 13 lat po śmierci Janusza Radziwiłła przeniesienie jego trumny z Sielca do Kiejdan odbyć się miało w tajemnicy, a zająć się tym mieli „krewni”, a więc zapewne Hlebowiczowie.

Wedle opinii Edmundasa Rimšy o przeniesienie ciała z Sielca do Kiejdan, czyli drugi „pogrzeb” prochów Janusza Radziwiłła i wykonanie dla nich nowej trumny, zadbać miała Katarzyna Hlebowiczowa<sup>31</sup>. Jednak w 2009 r. Deimantas Karvelis i Raimonda Ragauskienė opublikowali informację, że to Stanisław Niezabitowski, jeden z zarządców dóbr odziedziczonych po Bogusławie Radziwille przez jego

<sup>29</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 5569/I, Władysław Huryn do Bogusława Radziwiłła, Sielec, 5 XII 1657 r., s. 31.

<sup>30</sup> Testament Bogusława Radziwiłła koniuszego wielkiego litewskiego, Orla, 27 grudnia 1668, w: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, wyd. U. Augustyniak, wyd. 2 popr., Warszawa 2014, s. 225.

<sup>31</sup> E. Rimša, *Radvilų karstai Kėdainiuose*, „Lietuvos istorijos metraštis” 1984 [1985], s. 20–37.

córkę Ludwikę Karolinę Radziwiłłównę, zajął się w 1674 r. transportem prochów Janusza Radziwiłła z Sielca do Kiejdan, a także zamówieniem dla nich nowej trumny. Ustalenia te miały potwierdzić tezę Rimśy o mecenacie w tej sprawie Bogusława Radziwiłła i Katarzyny Hlebowiczowej, a nie nieletniej jeszcze Ludwiki Karoliny<sup>32</sup>. Sprawa inicjatywy, realizacji oraz finansowania drugiego „pogrzebu” hetmana wielkiego litewskiego w rodowej nekropolii w Kiejdanach wymaga jednak pewnego uporządkowania i korekt.

W 1673 r., a więc w cztery lata po śmierci Bogusława Radziwiłła, a na rok przed śmiercią Katarzyny z Radziwiłłów Hlebowiczowej, gdy Ludwika Karolina, ostatnia dziedziczka ewangelickiej linii panów na Birzach i Dubinkach, miała 7 lat, sprawa ponownego pochówku Janusza Radziwiłła pojawiła się w korespondencji radziwiłłowskich urzędników. Jeden z opiekunów Ludwiki Karoliny i jeden z trzech ekonomów dóbr radziwiłłowskich, stolnik płocki Kazimierz Krzysztof Kłokocki informował rezydującego w Królewcu miecznika mozyrskiego Zbigniewa Morsztyna, że marszałek dworu Radziwiłłówny Johann Reinhard Fehr pisał do niego do Słucka, iż w Toruniu kupić można miedzianą, posrebrzaną trumnę, „która by się zesłała *pro reuendendis cineres* ś[więtej] p[amięci] księcia jegomości Janusza a ma kosztować 1000, albo 1200 [zł – W.K.]. Zaczyn tej zimy miało się z Sielca przyprowadzić ciało do Kiejdan. Nie wiem, jaki sens jegomości pana, czy by tę trunę odskawszy z Torunia do Kiejdan przysłać (i skąd pieniędzy na zapłacenie jej będą?) i jeżeli nie czekając tej truny ciało tej zimy przeprowadzić, boby się prędko około to trzeba zakrzatnąć. Czekamy na zdanie jegomości pana”<sup>33</sup>. Jak z tego wynika, inicjatywa realizacji testamentarnej dyspozycji Bogusława Radziwiłła w sprawie przeniesienia zwłok Janusza Radziwiłła do Kiejdan powstała na początku lat 70. w kręgu jego najbliższych doradców (Fehr, Morsztyn, Kłokocki, Niezabitowski). O udziale w tej inicjatywie Katarzyny Hlebowiczowej nie ma w tej korespondencji mowy.

Potwierdza to list Stanisława Niezabitowskiego do Zbigniewa Morsztyna, w którym w lutym 1674 r. informował: „Za terażniejszej sannej drogi posłaliśmy wóz skarbnny kryty do Sielca do księdza Latowskiego<sup>34</sup>, kaznodzieje tamecznego, dla nieznacznego, wedle ostatniej woli ś[więtej] p[amięci] księcia jegomości [Bogusława Radziwiłła – W.K.], przeprowadzenia *cinerum* ś[więtej] p[amięci] księcia jegomości Janusza do Kiejdan. Poruczyliśmy to sprawić sekretnie jednemu z tutejszych oficyjerów wiernemu. Przywiodła nas do tego teraz słabość zdrowia księdza Latowskiego, który sam wie *de deposito* ciała tego ś[więtej] p[amięci]

<sup>32</sup> D. Karvelis, R. Ragauskienė, *op. cit.*, s. 328–330.

<sup>33</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 6865/VI, Kazimierz Krzysztof Kłokocki do Zbigniewa Morsztyna, Birze, 9 X 1673 r., s. 91.

<sup>34</sup> Sebastian Latowski, minister (duchowny) ewangelicki od 1649 r., kaznodzieja i katechista w Wilnie i Nowogródku, od 1660 r. minister w Sielcu, od 1663 r. konsenior podlaski, od 1672 r. senior podlaski, zm. ok. 1676 r., informacja Ewy Cherner.



księcia jegomości we zborze sieleckim, a po zejściu jego nie wiedziałby drugi *de loco*. Znosiliśmy się przed lat dwiema z jejmością panią Hlebowiczową o tym przeprowadzeniu ciała, deklarowała jejmość wziąć to sama na siebie, ale nie widząc żadnego skutku tej obietnicy i wiedząc o niebezpieczności zdrowia samej księżny jejmości nie chcieliśmy w dalszą tego puszczać. Gdy już ciało postawione będzie w kiejdańskim zborze, pomyśleć się może o trunie cynowej, albo innej jakiej pięknej i warownej<sup>35</sup>.

Kilka tygodni później Niezabitowski orientował się już w cenach ozdobnych sarkofagów i informował Fehra, że: „Truny cynowe ponieważ są droższe niż spiżowe przyjdzie zaniechać cynowych a o jedną tylko dla księcia jegomości Janusza ś[więtej] p[amięci] starać się spiżową, albo miedzianą. Insze dla księcia jegomości Krzysztofa i małżonki jego, rodziców księcia jegomości Janusza, truny mogą być i tu w Słucku sporządzone, jakośmy teraz dla księżny Wołoszki [Marii z Lupulów Radziwiłłowej – W.K.] sporządzili, na trunie dębowej i blaszkach miedzianych dawszy floresy cynowe. Co nad florenów 400 nie kosztuje, a jest rzecz barzo pozorna i ozdobna<sup>36</sup>.”

Zapewne pomysł zamówienia dla Krzysztofa Radziwiłła i Anny z Kisków Radziwiłłowej trumien dębowych nie znalazł akceptacji w Królewcu, bo w maju tr. Niezabitowski pisał do Fehra: „Ciało ś[więtej] p[amięci] księcia jegomości Janusza z Sielca jest już przeprowadzone do Kiejdan nieznacznie i postawione w sklepie zboru kiejdańskiego przy trunach dziadowskiej, ojcowskiej i macierzyńskiej. O których mając te relacje, że pierwsza dziadowska jest cynowa, wielka i cała, ale ojcowska i macierzyńska całe są odarte i żadnych nie mają ornamentów, jakie snać były przedtym. Nie zda się to, abyśmy na jedną tylko dla syna trunę mieli ważyć, a rodziców jego księcia Krzysztofa i księżnej Kiszczanki podle stojące truny zaniechać. Raczej się nam zda, aby w Toruniu drogiej truny dla księcia jegomości Janusza zaniechawszy, *interim* się znieść w Królewcu, wiele by kosztowały cynowe trzy truny dla ojca, matki i syna. Boć ledwie czy pono za florenów 2000 w Królewcu tych trzech trun cynowych nie sprawił<sup>37</sup>.”

Przywołano tu dłuższe fragmenty korespondencji urzędników radziwiłłowskich, by wykazać, że tak inicjatywa realizacji dyspozycji testamentu Bogusława Radziwiłła w sprawie translokacji do Kiejdan ciała Janusza Radziwiłła, jak jej wykonanie (a zapewne także finansowanie) należały do ekonomów dóbr radziwiłłowskich (Kłokockiego, Niezabitowskiego) oraz opiekunów Ludwiki Karoliny (Fehra, Morsztyna). O inicjatywie i akcji samej księżniczki trudno w tej sprawie mówić, skoro – jak już wyżej wspomniano – było to ówczesnie małe dziecko. Być może

<sup>35</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 10481/II, Stanisław Niezabitowski do Zbigniewa Morsztyna, Słuck, 17 II 1674 r., s. 191.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Stanisław Niezabitowski do Johanna Reinholda Fehra, Słuck, 7 IV 1674 r., s. 209.

<sup>37</sup> *Ibidem*, ten do tegoż, Słuck, 10 V 1674 r., s. 197–198.

dalsze poszukiwania archiwalne pozwolą ustalić, gdzie ostatecznie zamówiono i wykonano nową trumnę dla Janusza Radziwiłła, a może także nowe trumny dla jego rodziców, tak jak to proponował Stanisław Niezabitowski. Trudno obecnie stwierdzić, czy słuszna była, przywoływana przez Henryka Wisnera, opinia Ruty Vitkauskienė i Gintarasa Kazlauskasa, którzy wykonanie metalowego sarkofagu Janusza Radziwiłła przypisali Johannowi Bierpfaftowi z Torunia<sup>38</sup>.

Nie ma jednak wątpliwości, że Katarzyna z Radziwiłłów Hlebowiczowa, uznawana dotąd za główną wykonawczynię dyspozycji testamentu Bogusława Radziwiłła, a więc za osobę odpowiedzialną za przeniesienie zwłok Janusza Radziwiłła z Sielca do Kiejdan i zamówienie dlań nowej, metalowej trumny, nie miała z tym – pomimo wcześniejszych starań administratorów dóbr radziwiłłowskich – nic wspólnego. Być może nie знаła nawet miejsca ukrycia w kościele ewangelickim w Sielcu trumny brata, skoro Stanisław Niezabitowski twierdził, że jedyną zorientowaną w tym osobą był tamtejszy duchowny ewangelicki Sebastian Latowski. Wydaje się, iż przyczyną tej bezczynności była nader prozaiczna – konflikt o spadek. Katarzyna Hlebowiczowa od dawna zgłaszała pretensje do spadku po zmarłej w 1644 r. matce, Annie z Kisków Radziwiłłowej i już w 1654 r. Hlebowiczowie złożyli pozew sądowy przeciwko Januszowi Radziwiłłowi, domagając się wydania im gotówki, klejnotów oraz dóbr Lubcz, Kiejdany, Zabłudów i folwarku Chorochowszczyzna.

Także relacje pomiędzy Hlebowiczową a jej młodszym o lat sześć bratem stryjczym Bogusławem Radziwiłłem dalekie były od serdeczności. W czasie wojny rozpoczętej w 1654 r. Hlebowiczowie rezydowali w dobrach sieleckich Bogusława Radziwiłła, ale nie rezygnowali z pretensji majątkowych i zgłaszali je do końca jego życia<sup>39</sup>. Stosunki Bogusława Radziwiłła z Katarzyną Hlebowiczową pogorszyły się szczególnie po zawarciu przezeń w 1665 r. małżeństwa z Anną Marią Radziwiłłówną, czyli córką i dziedziczką dóbr Janusza Radziwiłła. Hlebowiczowa uważała małżeństwo stryja z bratanicą za „obrazę boską”<sup>40</sup> i najwyraźniej ten rodzinny konflikt odziedziczyło jedyne dziecko z tego związku, czyli Ludwika Karolina Radziwiłłówna. Zdaniem Kazimierza Krzysztofa Kłokockiego znalazło to odbicie w treści testamentu zmarłej 8 grudnia 1674 r. Katarzyny Hlebowiczowej. W 1675 r. tak pisał on do Zbigniewa Morsztyna: „Testamentu kopiją księżny jejmości paniej Hlebowiczowej posyłam m[nie] w[ielce] m[iłemu] panu, z którego wyrozumiesz m[nie] w[ielce] m[iły] pan jako zajadła była na tę synowicę swoją księżna jejmość”<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> H. Wisner, *op. cit.*, s. 217.

<sup>39</sup> Zob. wywód prawny autorstwa Bogusława Radziwiłła datowany w Królewcu 29 XI 1669 r. pt. „Informacja panu Winklerowi dana przeciwko pretensyjom księżny jejmości paniej wojewodzinej wileńskiej”, AGAD, AR, dz. XI, nr 38, s. 242.

<sup>40</sup> *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim...*, s. 238.

<sup>41</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 6865/VI, Kazimierz Krzysztof Kłokocki do Zbigniewa Morsztyna, Słuck, 12 II 1675 r., s. 169.

Rzeczywiście w testamencie Katarzyny Hlebowiczowej nie ma żadnego, choćby symbolicznego zapisu na rzecz Ludwiki Karoliny<sup>42</sup>.

Podsumowując ustalenia dotyczące pośmiertnych losów ciała Janusza Radziwiłła, trzeba zadać pytanie o przyczynę tak niezwyklego traktowania prochów pierwszego w hierarchii świeckiego senatora i ministra Wielkiego Księstwa Litewskiego – hetmana wielkiego litewskiego i wojewody wileńskiego. Kryją się one oczywiście w ostrym konflikcie między nim a przeciwnikami jego programu politycznego i orientacji wyznaniowej, co przeniesione zostało i utrwalone w opinii szlacheckiej. Problem ten rozważał już Henryk Wisner, uznając, że pod koniec XVII w. niechęć do „kiejdańskiego zdrajcy” słabła<sup>43</sup>. Ponieważ przeniesienie trumny hetmana do Kiejdan miało miejsce niemal 20 lat po śmierci, a i wtedy odbywało się to nie tylko bez jakiegokolwiek ostentacji, ale nawet w głębokiej tajemnicy, uznać można, że jeszcze w połowie lat 70. postać tę nadal otaczała atmosfera niechęci, pogłębianej przez ciągle nasilające się animozje między katolicką większością a ewangelikami w Wielkim Księstwie Litewskim.

### Streszczenie

W nocy z 30 na 31 grudnia 1655 r. na zamku w Tykocinie zmarł wojewoda wileński i hetman wielki litewski Janusz Radziwiłł. W czasach pokoju pogrzeb najbogatszego w Wielkim Księstwie Litewskim połowy XVII w. magnata i politycznego przywódcy społeczności ewangelików reformowanych byłby zapewne wystawną, wielodniową uroczystością, tak jak to było w przypadku pogrzebów jego ojca Krzysztofa i stryja Janusza Radziwiłłów. Jednak Janusz Radziwiłł umarł w trakcie wojny, w której Rzeczpospolita walczyła z Rosją i Szwecją, a hetman wielki litewski, nie będąc w stanie skutecznie przeciwstawić się armii rosyjskiej, opowiedział się za współpracą ze Szwecją. Przez swych politycznych przeciwników uznany został więc za zdrajcę, a jego zabalsamowane ciało ukryto na tykocińskim zamku. W styczniu 1657 r. oddziały hetmana wielkiego litewskiego Pawła Sapięhy zdobyły Tykocin, a gdy szwedzka załoga wysadziła zamek w powietrze ciało Radziwiłła zaginęło pod gruzami. Odnalezione w marcu 1657 r., zostało wywiezione w tajemnicy i ukryte w kościele reformowanym w Sielcu w powiecie brzeskim. Wbrew wcześniejszym hipotezom, w 1674 r. to nie Katarzyna z Radziwiłłów Hlebowiczowa, a administratorzy dóbr nieletniej bratanicy zmarłego, Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny, polecieli wydobyć trumnę Janusza Radziwiłła z ukrycia w Sielcu i w tajemnicy przewieźć do Kiejdan. Inicjatorzy tego „drugiego pogrzebu”, tj. Kazimierz Krzysztof Kłokocki i Stanisław Niezabitowski, zajęli się także zamówieniem ozdobnego sarkofagu, który oglądać można obecnie w krypcie kiejdańskiego kościoła reformowanego. Wieloletnie ukrywanie trumny Janusza Radziwiłła świadczy o wysokim poziomie animozji politycznych i wyznaniowych w Wielkim Księstwie Litewskim w drugiej połowie XVII w.

<sup>42</sup> Testament Katarzyny z Radziwiłłów Hlebowiczowej wojewodziny wileńskiej, Roś, 16 VIII 1674, w: *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim...*, s. 240–248.

<sup>43</sup> H. Wisner, *op. cit.*, s. 240.

**Two 'Funerals' of Vilnius Voivode Janusz Radziwiłł.  
A Contribution to Political and Confessional Relations  
in the Grand Duchy of Lithuania in the Second Half  
of the Seventeenth Century  
Summary**

On the night of 30–31 December 1655, the Voivode of Vilnius and Great Hetman of Lithuania, Janusz Radziwiłł, died at Tykocin Castle. In times of peace, the funeral of the wealthiest magnate in the Grand Duchy of Lithuania of the mid-seventeenth century and political leader of the Reformed Evangelical community would probably have been a lavish, multi-day celebration, as was the funerals of his father Krzysztof and paternal uncle Janusz Radziwiłł. However, Janusz Radziwiłł died amid a war the Commonwealth fought against Russia and Sweden, and the Great Hetman of Lithuania, unable to successfully oppose the Russian army, opted to cooperate with Sweden. For this reason, his political opponents considered him a traitor, resulting in his embalmed body being hidden at Tykocin Castle. In January 1657, the troops of Grand Hetman of Lithuania Paweł Sapieha captured Tykocin, and when the Swedish garrison blew up the castle, Radziwiłł's body disappeared under the rubble. Found in March 1657, it was taken away secretly and hidden in a Reformed church at Sielec in Brest County.

Contrary to earlier hypotheses, in 1674, it was not Katarzyna Hlebowicz née Radziwiłł but the administrators of the estate of the deceased's minor niece, Ludwika Karolina Radziwiłł, who ordered that Janusz Radziwiłł's coffin be retrieved from its hiding place at Sielec and secretly transported to Kėdainiai. The initiators of this 'second funeral', Kazimierz Krzysztof Kłokocki and Stanisław Niezabitowski, also took care of ordering an ornate sarcophagus, which is now on display in the crypt of the Kėdainiai Reformed Church. The long hiding of Janusz Radziwiłł's coffin testifies to the high level of political and confessional animosity in the Grand Duchy of Lithuania in the second half of the seventeenth century.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Warszawskie Radziwiłłów: dz. V, nr 46, 5569/I, 6865/VI, 9646/I, 10481/II; dz. XI, nr 38.

### Źródła drukowane

Chrapowicki J.A., *Diariusz. Część pierwsza: lata 1656–1664*, oprac. i wstęp T. Wasilewski, Warszawa 1978.

Radziwiłł B., *Autobiografia*, wstęp i oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979.

*Relacja obrotów wojennych pod Tykocinem r. 1656 [sic!]. De data 29 Januarii z Tykocina 1656 r. [sic!]*, wyd. O. Laskowski, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 10, 1938, nr 2, s. 255–257.

*Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, wyd. U. Augustyniak, wyd. 2 popr., Warszawa 2014.

## Opracowania

- Augustyniak U., *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640). Mechanizmy patronatu*, Warszawa 2001.
- Baczewski S., *Propagandowa rola szlacheckiego pogrzebu z XVII wieku w świetle kazań pogrzebowych*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 203–216.
- Chrościcki J.A., *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.
- Chrościcki J.A., *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów, 1587–1668*, Warszawa 1983.
- Karvelis D., Ragauskienė R., *Iš Radvilų giminės istorijos. Dubingių kunigaikštystė 1547–1809 m.*, Vilnius 2009.
- Kizik E., *Śmierć w mieście hanzeatyckim w XVI–XVIII wieku. Studium z nowożytniej kultury funeralnej*, Gdańsk 1998.
- Niedźwiedz J., *Nieśmiertelne teatru sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVI–XVIII w.*, Kraków 2003.
- Ragauskienė R., *Mirties nugalėti nepavyko. Biržų ir Dubingiu kunigaikščių Radvilų biologiniė istorija (XV a. pabaiga XVII a.)*, Vilnius 2017.
- Rimša E., *Radvilų karstai Kėdainiuose*, „Lietuvos istorijos metraštis” 1984 [1985], s. 20–37.
- Skiepjān A.A., *Pogrzeb Janusza Radziwiłła (1579–1620)*, „Klio. Czasopismo Poświęcone Dziejom Polski i Powszechnym” 40, 2017, nr 1, s. 3–30.
- Tykocin – zamek nad Narwią (XV–XVIII w.). Badania archeologiczne w latach 1961–1963 i 1999–2007*, red. M. Bis, W. Bis, Warszawa 2015.
- Wasilewski T., *Radziwiłł Bogusław*, w: PSB, t. 30, Wrocław 1978, s. 161–172.
- Wasilewski T., *Wstęp*, w: J.A. Chrapowicki, *Diariusz. Część pierwsza: lata 1656–1664*, oprac. i wstęp T. Wasilewski, Warszawa 1978, s. 6–74.
- Wasilewski T., *Wstęp*, w: B. Radziwiłł, *Autobiografia*, wstęp i oprac. T. Wasilewski, Warszawa 1979, s. 5–117.
- Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001.
- Wisner H., *Janusz Radziwiłł 1612–1655. Wojewoda wileński, hetman wielki litewski*, Warszawa 2000.
- Żojdź K., *Jan Mierzeński. Klient i rezydent Bogusława Radziwiłła w latach 1656–1665*, Oświęcim 2012.

**Wojciech Kriegseisen** – profesor doktor habilitowany, kierownik Zakładu Studiów Nowożytnych Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk, zajmuje się badaniami nad stosunkami wyznaniowymi i kulturą polityczną Rzeczypospolitej XVII i XVIII w.